GAZETA LITERACKA WILENSKA

22 Września 1806.

KRZEMIENIEC.

Mowa JW. Tadeusza Czackiego Tayn. Konsyl. J. J. M. i t. d. o pożytkach z wychowania publicznego i domowego przy kończeniu roku szkolnego w Gimnazyum Wołyńskiém miana 1806 roku 20 Lipca 2 arkusze in 4°.

Dwoiaki iest cel wychowania: powinno kształcić człowieka i obywatela. Skoro zaniedbywa iednego albo drugiego, staie się przywarną. Nadto, ponieważ każdy pierwiey iest człowiekiem, nim stanie się obywatelem; i ponieważ człowieka przymiot iest nam istotny i nierozdzielny od naszego iestestwa, obywatela zaś przypadkowy tylko i przemiiaiący: wychowanie zatém powinno iść tymże samym porządkiem i stopniowaniem w tém wszystkiém co przedsiębierze dla dóyścia do tego dwoiakiego celu. Kształcić człowieka, iest to usiłować rozwinąć i kierować wszystkie iego władze bądź fizyczne, bądź umysłowe, bądź moralne. Zadna z nich niema bydź zaniedbana, żadna niepowinna bydź ćwiczona ze szkodą drugiey. Ze zgodności wszystkich, z równowagi ustanowioney między siłami ciała i umysłu powstaie wyobrażenie wzoru doskonałego człowieka, do którego w wychowaniu należy usiłować przynamniey się zbliżać wszystkiemi ile można sposobami, niemogąc go zupełnie rzeczywistym uczynić. Kształcić obywatela, iest to przygotowywać go do należytego pełnienia wszystkich obowiązków i powinności przywiązanych do stanu, iaki każdy członek w społeczności zaymować winien; iest to zatém nauczać, z potrzebnemi znaiomościami, sposobem nayłatwieyszym i naypewnieyszym ich przystosowania.

Pod którymkolwiek z dwóch względów uważać będziemy wychowanie, pokaże się, że publiczne i łatwiey i zupełniey dóydzie do swego celu, ani żeli zawarte w szczupłych granicach domu prywatnego, przypuszczaiąc wszelako, że iedno i drugie należycie są urządzone. Nie przez poiedyńcze, mieyscowe i czysto przypadkowe korzyści

lub wady dwóch pomienionych wychowania gatunków, lecz przez ich zjednoczenie i wzaiemne przybliżenie wszystkiego co w sobie z dobrey lub złey zawieraią strony, stosownie do podwóynego wyżey założonego celu, kierować należy swoie mniemanie o użyteczności każdego wychowania, lub o pierwszeństwie iakie dadź należy iednemu przed drugim. — Przeniknioiny tą prawdą, sławny autor tey mowy, która nam podała okoliczność do krótkich tych uwag, nadewszystko do tego zmierzał, aby zrobić porównanie tak nieodbicie potrzebne i zważyć na słuszney szali przyczyny, zdolne powodować wyborem między publiczném i prywatném wychowaniem. Jego biegłość, znaiomości i doświadczenie podyktowały mu mnóstwo względów i postrzeżeń równie sprawiedliwych iako i światłych. Szanuiąc miłość i czułą rodzicielską troskliwość ku swoim dzieciom, dowodzi, że gdy rozumnym celem tych od samey natury wlanych uczuciów niemoże bydź tylko prawdziwa potomków naszych szczęśliwość: wychowanie przeto publiczne dobrze urządzone, uprzątaiąc zawady i mnogie nieprzyzwoitości, stawiące pospolicie zawady powodzeniu domowego wychowania, podaie zarazem środki naylicznieysze i nayskuteczniejsze do stałego ugruntowania na przyszłość dobrego bytu naszey młodzieży. „Szlachetny „człowiek nieodważy się potępiać u„niesień czułości, ośmielić się tylko „iest wolno i przystoi okazać w pro„stocie, gdzie i naczém się więcey grun„tuie szczęśliwość dzieci.“

Okoliczność z którey ta mowa, podług wyrażenia na tytule, była powiedzianą i osobliwie przystosowanie iakie mówca, kończąc ią, słusznie uczynił do Gymnazium Krzemienieckiego, tém bardziey przedmiót iey czynią interesuiącym i mocno wspieraią widoczną rzeczywistość zawartego w niey rozumowania. Niech nam wolno będzie przytoczyć tu ostatnie to mieysce iako dowod naszego sądzenia któreśmy dali o tey krótkiey mowie.

„Przytomni! rzućcie oko na tro„skliwość edukacyynego rządu, na do„bor nauczycielów, na te ogromne skła„dy xiąg, narzędzi fizycznych i ró„żnych pamiątek, na te budowy, któ„re w waszych wznoszą się oczach, na „te akta, w których późniey nadwnuk „zobaczy surowe, bo sprawiedliwe „świadectwo o postępkach i zdatności „pradziada, na to świadectwo które „z taką boiaźnią omylenia się władza „wydaie; i nagrody które w imie Mo„narchy rozlane przenoszą imiona za„służonych do tylu prowincyy i kraiów; „nakoniec na pewność względów rzą-

„ du na tych, których przystoi nazwać „ młodzianami nadziei, i sądzcie czy „ możemy skutecznie pomoc troskliwo- „ ści rodziców, czy możemy sobie przy- „ znać pochlebne dla urzędników edu- „ kacyynych wzaiemne zastępstwo strze- „ żenia młodzieży w miarę ich przeby- „ wania w domu lub szkole; wyrze- „ knycie z otwartością, czy nasze do- „ my mogą dadź też same środki do „ wychowania. Gdyby nawet, co wie- „ rzyć iest niepodobna, kilku możnym „ lub szczęśliwym zdawało się że to „ wszystko, co wystawiam, w domu mieć „ mogą, czyż szlachetne czyieżkolwiek „ serce chciałoby ograniczyć szczęście „ ludzi w kilku mieszkańcach, a czynić „ ie niedostępném dla tysiąców współ- „ ludzi i współziomków? "

K.

PARYZ.

Voyage en Crimée et sur le bord de la Mer noire, pendant l'Année 1803; suivi d'un Mémoire sur le commerce de cette mer, et de Notes sur les principaux ports commerçans; par J. Reuilly, Auditeur Conseil d'Etat, Membre de la legion d'honneur, Sous-Préfet de Soissons. To iest: Podróż do Krymu i na brzegi Morza czarnego, w roku 1803; z dołączeniem Pamiętnika o handlu tego Morza i Nót o przednieyszych portach handlowych; przez J. Reuilly, Audytora w Radzie Stanie, Członka legii honorowey, Pod-Prefekta Soassońskiego. 1806. 8. z kartami, tablicami i winietami.

JP. de Reuilly wyiechał z Petersburga w Lutym 1803 i udał się ku Odessie. Dzieło iego dzieli się na dwie części. Pierwsza zawiera stan fizyczny czyli geologiczny Krymu, półwyspy znaiomey dawniey pod imieniem Chersonezy Taurycków, tak sławney w starożytności. Teraznieysze nazwisko bierze od miasteczka niewielkiego, Krim zwanego. Odtąd wszelako iak poczęła należeć do Rossyi, wróciła do dawnego nazwiska Taurydy czyli Tauryki.

Autor, wystawiwszy ieograficzne położenie tego kraiu, zastanawia się nad nim w ogulności, opisuie iego góry, ich skład, oraz kruszce iakie się znayduią. Mieyscem w Krymie naywynioślеyszém iest góra zwana przez Tatarów Czatyr-Dagh, Góra Namiotu, którą autor bierze za Trapezos Greków. Wznosi się ona około tysiąca stóp nad powierzchnią morza. Strona południowa wydaie góry naywyższe rozciągaiące się od Kaffy aż do Balaclara. Pomimo twierdzenia niektórych pisarzy nieznayduią się w Krymie wolkaniczne otwory; co większey ieszcze stąd

nabywa pewności, że bardzo rzadko przytrafiaią się tam trzęsienia ziemi. Rzek w Krymie znaczna iest liczba; wody ich w ogulności są czyste, przyiemne i nic w sobie szkodliwego niezawieraią. Jeziora słone składaią przednieysze Tauryki bogactwa; z których za nayważnieysze uważaią Perekopskie. Niemasz tam zgoła lasów wielkich, drzewa i krzewy powiększey części są takież same iakie i w reszcie Europy. Ziemia obfituie w rośliny kuchenne, zioła lekarskie i inne sposobne do farbierstwa i wyborne do garbowania. Królestwo zwierzęce nieiest bynamniey w tym kraiu obfite, i przeto samo niewiele przedstawia odmian. Pomiędzy zwierzętami domowemi przodkuie rodzay wielkich chartów wielce od myśliwych szacowany. Z ptaków niema także nic osobliwszego i rzadkiego, podobnież i z ryb, których znayduie się podostatkiem w morzu otaczaiącém. — Naywiększą tego kraiu, a spólną mu z częścią Afryki i Azyi, klęską, iest szarańcza wielka. Oprócz tego znayduie się tam od lat kilku gatunek szarańczy małey, ze skrzydłami koloru różowego. Co się tycze temperatury, ta wielkiey podlega niestateczności, w ogulności wszakże powietrze iest czyste i zdrowe. W jesieni napadaią wszelako gorączki znane pod imieniem f e bris intermittens et remittens.

Część druga podróży zawiera stan polityczny czyli raczey historyą Krymu albo starożytney Tauryki. Rzeczą iest trudną i prawie niepożyteczną chcieć naznaczać iacy byli pierwsi tego kraiu mieszkańcy. Pewnieysza iest, że około szóstego wieku przed erą chrześciańską, osiedli tam Grecy, przynamniey na brzegach i założyli P a n t i c a p a e u m, dziś K e r c z; T h e o d o z y ą, teraznieyszą K a f f ę, i C h e r s o n, który stał się rzeczą pospolitą potężną, o którey autor pisze z większém wyszczególnieniem. M i t h r i d a t, Król Pontu, podbił w 82 przed J. C. kray cały. W lat szesnaście klęska przez tego Króla poniesiona poddała Krym pod władzę Rzymian, którzy tron Bosporu zostawili Pharnacesowi, synowi zbuntowanego Mithridata. W pierwszym ery naszey wieku napadli nań Alanie, którzy wzaiemnie pokonanymi zostali przez Scytów, znanych iuż pod imieniem Gotów. Ci ostatni zawoiowani przez Hunnów, składali osóbne państwo w górach i kraiu Kercz. Królowie ich byli religii chrześciańskiey, ponieważ chrystyanizm zaprowadził się w Krymie pod Dyoklecyanem i Konstantynem. W ostatku na końcu czwartego wieku Królestwo Bosporu ustało i

nieprędko w wieku piątym potęga Hunnów uległa przemocy Ongrów, albo Hongrów czyli Węgrzynów którzy opanowali stronę południową. Tych następcy zawoiowanymi zostali w 679 przez Chazarów, pod których hołd poszli Gotowie, osiedli w górach iakoteż i miasta greckie. W 840, Cesarz Teofil, iako pan naywyższy kraiu, uformował prowincyą pod imieniem Chersonu. Ongrowie przeszli potém pod iarzmo ludu zwanego Peczénégi, którym następnie w lat 200 wydarli panowanie Połowce czyli Komany, a ci ledwo osiedleni na półwyspie przymuszeni byli ulec Genueńczykóm. W wieku trzynastym Mogolanie czyli Tatary pokonawszy Komanów utrzymywali się w dzierżeniu aż do roku 1478 czyli 1479, w którym Menguely Gueray Khan założył Królestwo Krymskie właściwie zwane. Nieco przed tą epoką, potęga Genueńczyków, z którymi ubiegali się Wenecyanie, została obaloną, a półwyspa przeszła pod panowanie Turków, którzy w roku 1783 zupełnie ustąpili z Krymu przed mocą Rossyyską, po woynach które trwały lat czterdzieści i sześć.

JP. de Reuilly opisuie potem stan Krymu pod różnemi rządami, a nadewszystko pod rządem Khanów i Rossyan, maluie fizyognomią, charakter, obyczaie mieszkańców, podzielonych na Tatarów gortelów i mieszkańców równin, daie poznać rodzay przemysłu i handlu iaki im iest właściwy. Nadto, wskazuie pewne poprawy zdolne otworzyć nowe bogactw źródła. Krytyczny iego rzut oka na handel morza czarnego zasługuie na zaletę ze składności postrzeżeń. Po tym pamiętniku znayduią się noty o przednieyszych portach handlowych tey półwyspy; zawieraią one ciekawe szczegóły tyczące się Odessy, Nikołaiewa, Chersonu, Kaffy i Taganrogu. Kozłów czyli Goesleve i Sewartopol nie są przepomniane w ciągu dzieła.

Relacya ta pisana stylem czystym i łatwym, zbogaconą iest przy tem rysunkami monet kraiowych wszystkich nowożytnych, oraz medalów które Autor w swey podróży pozbierał, a które wszystkie prawie niebyły ieszcze dotąd wydane. Do iednych i drugich, przydali ważne noty JJPP. Langlès i Millin. Naostatek osądził za rzecz przyzwoitą umieścić pokazanie dróg ułożone przez JP. Pallasa do wszystkich mieysc w Krymie, w których się znayduią godne uwagi przedmioty, iako to fenomena lub wypadki przyrodzone, budowle, starożytności, napisy.

MME.

TAMZE.

U Delance: Sur la Banque de

France, sur les causes de la crise qu' elle a éprouvée, les tristes effèts qui en sont resultés, et les moyens d' en prévenir le retour; avec une théorie des banques. Rapport fait á la chambre de commerce par une commission spéciale, par Dupont (de Nemours), membre et Secretaire de la chambre et de la Commission. To iest: O Banku Francuzkim, o przyczynach przesilenia iakiego doznał, o smutnych wypadkach które z tego wynikły, i o sposobach zapobieżenia ich powróceniu; z teoryą Banków. Raport uczyniony Izbie handlowey przez Kommissyą specialną, przez Dupont (de Nemours), Członka i Sekretarza izby i Kommissyi. 1806. 70 st. 8.

Jakożkolwiek wiele pisano o tym przedmiocie, z pewnością atoli powiedzieć można, że żaden w takiey krótkości niewyłożył tak gruntownie i iasno natury, użytku i nieprzyzwoitościów iakie wynikaią z Banków i kantorów zwanych Caisses d'escompte, iak Autor niniєyszego dzieła, znaiomy iuż z poprzedniczych pism swoich. Przednieysze części tego niewielkiego pisma przedstawnią historyą o początku banków; roztrząśnienie przyczyn ostatniego przesilenia iakiego bank Paryski doznał; naostatek naukę iakim sposobem uchronić się można na czas przyszły podobnie złego wypadku. Na nieszczęście bank Paryzki nieusłuchał tey ostatniey rady. — Wreście chociaż przednieysze prawdy w tym Pamiętniku zawarte znaiome są od dawna, i chociaż były nadewszystko gruntownie wyłożone w wybornych dziełach zmarłego Büsch: ma on wszelako stąd iedyną w swym rodzaiu zaletę, że skupił w jeden punkt całą istotę handlu i w obszernym ogule uważał handlowe działania państwa. Oprócz tego naywiększa część pism o podobnych przedmiotach niemaią zalety z takiey iasności z jaką Autor tłumaczy zdarzenia naybardziey zastanawiaiące w świecie handlowym, iako naprzykład, że narody nayuboższe posiadaią częstokroć naywiększą ilość złota, gdy naybogatsze naymniey onego maią.

PGL.

TAMZE.

U Autora: Traité des mononoies d'or et d'argent qui circulent ches les différens peuples, examinées sous les rapports du poids, du titre et de la valeur réelle, avec leurs diverses empreintes; etc. par Pierre Frédéric Bonneville. To iest: Traktat o monetach złotych i srebrnych maiących bieg u różnych narodów, rozważonych pod względami wagi, ceny przepisaney i wartości rzetelney, z rozmaitym ich stemplem i t. d. przez Piotra Fryderyka Bonneville.

1806. Tom ieden in folio. Cena 72 fr. a 81 fr. przez pocztę.

Dzieło to składa się ze 188 tablic sztychowanych, przedstawuiących stemple wszystkich prawie pieniędzy złotych i srebrnych czterech części świata, wybitych przed półtarasta około laty, z opisaniem ich wewnętrzney i zewnętrzney wartości. Pomiędzy monetami obcemi, które część tego zbioru składaią uważać trzeba Indyyskie, a osobliwie maiące na sobie znaki Zodiaku, i stąd nazwane Zodiakalnemi. Przydane znayduią się do nich ciekawe noty JP. Silvestre de Sacy i półkownika Gentil, który przez lat 26 mieszkał w Indyach. Przyłączono też tłumaczenie napisów wszystkich monet indyyskich przez JJPP. Silvestre de Sacy i Langlés, członków instytutu; Akerblad, uczonego Szweda, i Alex. Hamiltona, Członka Akademii Kalkuckiey; imiona te są dostateczne do zaręczenia iego dokładności.

Tak ważne dzieło wielkiey w swem wykonaniu wymagało troskliwości. Godne też iest uwagi tak co się tycze części typograficzney iakoteż wysztychowania stemplów.

Trudno zapewne wierzyć że podobne przedsięwzięcie zrobione i dokonane iest przez iednego człowieka, zwłaszcza wystawiwszy sobie, iak wiele badań, powtórzonych prób, rachunków i starań potrzeba było. Lecz co bardziey ieszcze dziwić powinno, iest to rzadka doskonałość iaka się pod wszystkiemi wydaie względami. Szczeguły historyczne, opisy każdego gatunku monet, przydane do nich uwagi i noty, cały text naostatek, pokazuie w autorze wiadomości równie dokładne iako gruntowne i rozmaite. Traktat ten służyć będzie dla monetaryusza, handlarza i tego kto zbiera medale i monety, za pewnego przewodnika i za obfite źródło nauki. MME.

Na żądanie kładziemy tu do Redaktora nadesłane następuiące pismo.

Proprium humani ingenii odisse quem laeseris.
Tacit. In Vita Agr.

Czytaiąc Tragedyą pod tytułem: Oswobodzona Moskwa, i znayduiąc w niey wiele niezgodności z historyą i prawidłami teatralnemi, takowe moie czynię postrzeżenia.

Wedle reguł ogulnie przyiętych, Tragedye wzięte z Historyi powinny mieć z nią zgodność. Nie maiąc znaiomości Literatury Rossyyskiey, nie tknę pióra piszącego tę Tragedyą, wiem tylko z powszechnego ludzi uczonych i gust maiących w Literaturze zdania, że mało iest dowcipów któreby Tragedye pisać mogły.

Tragedya w osobach pryncypalnych powinna bydź nie zmyślana, charakter osób ma bydz iednostayny i stały. W tey Tragedyi wszystko iest oddalone od prawideł. We czterech Aktach mówi o Polakach skromnie, w piątym potępia. Zabija Zołkiewskiego Hetmana który tam niebył; robi ich Xiążętami któremi się nigdy niemianowali; Synowi Zołkiewskiego daie imie iakieś niezrozumiane i dzikie; Karola Chodkiewicza Hetmana nazywa Chodkiejów, i kładzie w usta iego słowa niezgodne ani z jego charakterem ani rangą.

Zołkiewski w leciech wieku swego 73 ginie uchodząc z pod Cecory od Turków pod Mohilewem, co iest nad Dniestrem, w Roku 1620 8bra 6; więc zginąć nie mógł pod Moskwą. Karol Chodkiewicz Woiewoda Senator, Hetman, Mąż waleczny on z Mikołaiem Radziwiłłą zniosł Szuyskiego pod Ułą w Roku 1564 Msca Januaryi 25 dnia, umarł zaś po zawartym Traktacie w Chocimie Roku 1621 7bra 24. Zołkiewski stary niby od ran zadanych umieraiąc pod Moskwą napomina Syna, aby nie bronił wolności, o którey w całey Tragedyi i wzmianki nie było, bo nieszło o wolność. Do Obozu Rossyyskiego wprowadza w nocy Zołkiewskich, i wodza swoiego podaie w podeyrzenie czemu niezatrzymał Zołkiewskich. Dymitr Car zmyslony zaszlubił Mniszkownę w Moskwie R. 1606 i w tymże Roku Apr: 17 ginie. Mniszek Woiewoda prowadząc na Tron Dymitra zięcia swego, zebrał ochotnika 7,000 wóyska, między któremi Zołkiewscy i Chodkiewicz niebyli do naięcia.

Roku 1611, Julii 25 dnia, Zygmunt Król wziąwszy szturmem Smoleńsk powrócił z Tryumfem do Wilna. Młody Zołkiewski znaydował się pod Smoleńskiem; więc i ten zginąć nie mógł pod Moskwą.

Tragedya nie zgodna z Tytułem, bardziey wzięcie Moskwy Tragedyą nazwać się może.

Polacy straciwszy exystencyą Królestwa swoiego, dostali się pod berło dobrotliwie i szczęśliwie nam Panuiącego Monarchy. Składamy iedno Polityczne ciało, moc i siłę, a zatym nie słusznie iest nas znieważać.

Karol szósty Król Francuzki maiąc iednego upodobanego Generała zapytał: Jest co takiego, coby twoie przywiązanie do mnie osłabić mogło. Niemasz nic, Nayiaśnieyszy Panie, odpowiedział Generał, oprócz wzgardy którą każdy Szlachetny Narod czuie. (*)

Przez taką nie regularną sztukę dzieie się krzywda Literaturze Kraiowey, gustowi oświeconego wieku, i Publiczności, którą Autor Tragedyi ma za niewiadomą historyą. Ridendo non mordendo castigo mores.

Stanisław Kublicki, Pułkownik.

(a) Non potest generosus animus contumeliam pati. Seneca. Mors ignominia potior. Fab. Declam. 1.